

Sługa katolicka potrzebuje może więcej pomocy i pociechy jak wszyscy inni ludzie. Być bowiem sługą, spełniać wolę drugich a nie własną, pracować od rana do nocy ciężko, to przecie do przyjemności nie należy.

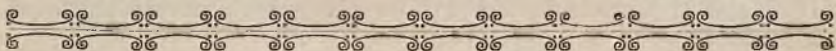
Przeróżne ciała i duszy choroby i dolegliwości, o jakże często łzawią oko sługi i szarpia jej zbolełe sercem. Pomoc ludzka niepewna, zawodna, że często łez nie wystarczająca. Więc gdzie szukasz pociechy? Jezus utajony w Najśw. Sakramencie to jest to jedyne źródło wszelkiej pociechy i uciszenia niespokojnej duszy.

„Pójdźcie do mnie wszyscy — woła Jezus z Najśw. Sakramentu — a zwłaszcza wy, co pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was pocieszę i ochłodzę“. Tak jest. Jezus w Najśw. Sakramencie sam ociera łzy płaczącym, sam dźwiga omdlałych na duchu. Sam zbawczą dłoń wszystkim podaje. Pójdźcie do mnie wszyscy. Czują to najlepiej sługi katolickie, które wychodzą z kościoła po modlitwie, czują się jakby na nowo odrodzone. Tyle jakiegoś światła Bożego, tyle mocy i siły wstąpiło w ich dusze!

Niema co! Kącik, w którym sługa katolicka się modli przed Najśw. Sakramentem ma prost nieocenione dla sługi, dziewczyny polskiej znaczenie. Tu w rozumie i umyśle ożywia się i wzmacnia jej wiara, — bo Jezus Eucharystyczny jest Słońcem dla wszystkich wiernych — tu rozpala się jej serce miłością Boga i bliźniego — bo w Najśw. Sakramencie jest utajony Bóg, co jest miłością samą. Tu leczą się wszystkie winy zbolelej duszy — bo w Eucharystji żyje Lekarz Wszechmocny, który wszystkie winy ciała i duszy uleczyć może.

O! sługi katolickie, miejcie przeto w szczególniejszej czci i uwielbieniu Jezusa obecnego w Najśw. Sakramencie, wszak ten Jezus to Bóg i Pan nasz.

Niech tego Jezusa wielbią i czczą i usta wasze i serca nasze życie całe wasze. A ponieważ Jezus obecny w kościołach, chce być także waszym pokarmem i napojem, więc karmcie się jak najwięcej tym niebiańskim chlebem, byście i tu i w wieczności żyły z Jezusem na wieki. *Ks. Kaz. Bisztyga, T. J.*



OBRAZKI MISYJNE.

IV.

„Dla dobra dusz i powagi nabożeństwa misję przerywam“. Taki napis czytali wierni w 4 dniu misji na zamkniętych drzwiach kościoła w Jastkowicach.

„Dobrześ, Ojcie kochany zrobił — mówił mi w Rozwadowie na stacji Najprzew. ks. biskup Nowak — ale jak się